Nr. 9. Środa 12 Stycznia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całej Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz świąt o g. 8. rano, w poniedziałki i dni poświętne o 11éj. — Listy niefrankowane nie przyjmują się.— Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe ogłoszenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Obrady nad adresem w izbie panów rozpoczną się we czwartek. Wydział adresowy izby deputowanych, który w sobotę odrzucił projekt adresu wypracowany przez hr. Spiegla i powierzył baronowi Tinti wypracowanie innego projektu, zbierze się jutro.

Pruska izba deputowanych zebrała się d. 7 stycznia lecz z powodu braku kompletu musiano odłożyć posiedzenia na trzy dni.

Onegdaj w Paryżu otwarto zwyczajną sesję ciała prawodawczego za rok 1870, wkrótce więc będziemy mieli sposobność poznać w całości program nowego ministerjum, które, jeżeli pogłoski nie mylą, niedługo już ma doznać cząstkowej zmiany, a mianowicie na miejsce jenerała Leboeuf, przeciwnego wszelkim redukcjom armji ma wejść jenerał Trochu, który przedewszystkiem zamierza zmniejszyć gwardję cesarską o 12,000 ludzi. Pogłoska ta należy jednak jeszcze do bardzo niepewnych przypuszczeń.

Jedną z pierwszych czynności izby będzie wybór wiceprezesów na miejsce pp. Daru, Talhouet i Chevandier de Valdrôme, którzy zostali ministrami.

Ks. Orłów b. poseł moskiewski w Brukseli wyjechał do Petersburga, zkąd dopiero za parę tygodni przyjedzie na swoje nowe stanowisko do Wiednia.

Pogłoska jakoby poseł francuzki przy dworze belgijskim p. Lagueronnière miał być odwołanym jest bezzasadną.

Wiadomości polityczne.

Lwów. W ciele wyborczem większych posiadłości obwodu brzeżańskiego rozpisany został na d. 7 marca b. r. wybór nowego posła w miejsce Aloizego Bocheńskiego, który złożył mandat poselski.

Praga, *10 stycznia.* Według telegramu otrzymanego przez *N. fr. Pr.*, nowo-wybrany burmistrz Hanka nie przyjmuje wyboru.

ANGLJA. **Londyn,** *9 stycznia.* Burza porobiła wielkie spustoszenia na lądzie i morzu. Z Plymouth, Southampton, Cornwall, Newcastle i Cork donoszą o rozbiciach okrętów.

FRANCJA. **Paryż,** *8 stycznia. Liberté* twierdzi, że w poniedziałek ciału prawodawczemu przedłożonym zostanie projekt do prawa zmniejszającego roczny zaciąg wojskowy ze 100 na 75,000.

Moniteur Universel donosi, że wszystkie dzienniki zagraniczne odtąd mieć będą wolny wstęp do Francji.

Dziennik *Soir* utrzymuje, że jenerał Fleury podał się do dymisji, i że prefekt policji w Paryżu Pietri toż samo uczynić zamierza.

Projekt konstytucji dla Algieru, nad którym obecnie pracować zaczęto, nadaje tej kolonji prawo wysyłania czterech reprezentantów do ciała prawodawczego.

HISZPANJA. **Madryt,** *8 stycznia.* Według *Imparcial* przesilenie ministerjalne już się skończyło. Rivero obejmie wydział spraw wewnętrznych, Sagasta ministerjum stanu, Topete marynarki a José Olozaga sprawiedliwości. Wybór prezydenta kortezów na miejsce Rivera ma być odroczonym, ażeby można było postawić za kandydata Salustjana Olozagę.

PERJODYCZNE PISMA POLSKIE.

I.

Dziś, gdy cała prawie działalność literacka zbiegła się w pismach perjodycznych, gdy wszystkie płody ducha narodowego, począwszy od lekkiego wierszyka, lub krótkiej powiastki, skończywszy na poważnej naukowej lub historycznej rozprawie drukują się, w dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach i t. p. nia zawadzi może zrobić pobieżnego choć przeglądu tych wszystkich publikacji, który poznajomi czytelników naszych z tém, co w nich znaleść mogą, z ich przeszłością, z ich stanem obecnym, z ich wartością nareszcie. Wierni swej roli chcemy być dla szerszej publiczności źródłem, z którego bez pracowitego szperania czerpaćby mogła wszelkiego rodzaju objaśnienia, a wolni od jakichkolwiek osobistych uprzedzeń, nie pogniewani z nikim, wypowiemy o starszych, dłuższych i szerszy ch kolegach naszych sąd szczery i otwarty, który mylnym być może, ale nie będzie stronnym.

Nareszcie do przeglądu niniejszego spowodowały nas jeszcze liczne listy prenumeratorów naszych, żądające wyjaśnień co do pism w Królestwie n. p. lub we Lwowie wychodzących. Sądzimy więc, że umieszczając go w odcinkach naszego pisma, załatwimy jednę z potrzeb bieżących, a może.... może uda nam się zachęcić kogo do zaprenumerowania tego lub owego pisma.

W przeglądzie naszym pomijamy zupełnie pisma polityczne, bo jakkolwiek stanowią one ważną i nieodłączną część tego ruchu umysłowego, jakiego obraz dają wszystkie razem wzięte czasopisma, jednak zanadto są znane, by je wymieniać było potrzeba, a sąd o nich z samej natury rzeczy musiałby być sądem stronniczym.

Rzecz naturalna, że zaczniemy od Warszawy. Była ona, jest i będzie prawdziwą stolicą Polski, prawdziwą królową miast naszych i gorąco bijącem sercem narodu. Spętana, przygnieciona, z ustami cenzurą zakneblowanemi, żyje ona przecież życiem umysłowem, silniejszem daleko, jak inne nasze miasta, a promienie tego życia rozrzuca w okół i daleko.

W Warszawie tej wychodzi najwięcej pism perjodycznych, a pamiętając, że tam istnieje moskiewska cenzura, trzeba przyznać, że najlepszych także.

Pierwszeństwo to bezwątpienia należy się poważnej i szanownej *Bibljotece warszawskiej.* Pismo to w roku bieżącym dobiega trzydziestu lat swago istnienia. W 1840 r. bowiem ośmiu znanego nazwiska ludzi, a mianowicie: A. Szabrański, K. Wł. Wójcicki, Aleksander (obecnie jeden z dyrektorów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu) i Adolf Kurcowie, L. Łubieński, Michał Baliński, L. Potocki i Aleksander Tyszyński (sławny krytyk) złożywszy każdy po 3000 złp., postanowili wydawać pismo treści czysto naukowej i redakcję oddali A. Szabrańskiemu.

Tak powstała *Bibljoteka warszawska*, która pierwsza także w Polsce zaczęła płacić honorarja autorskie. W pierwszym roku pismo to miało 1200 prenumeratorów, ale zbyteczna powaga artykułów, a bardziej jeszcze powsta-

WŁOCHY. Florencja, *8 stycznia*. *Nazione* donosi, że kontradmirał Acton przyjął ministerstwo marynarki. Król wyjechał do Turynu.

Kronika.

Kraków *12 stycznia*. Każda rzecz na tym świecie ma swoje dobre i swoje złe strony, więc i karnawał.... Zabawa, jak zabawa, choć się czasem nie uda i zamiast nóg w tany kieszeń się musi puścić w bezikowe pląsy, zawsze jest jednak dobrą stroną karnawałowego medalu. Ale zabawa niestety, jak wszystko ludzkie, koniec mieć musi i kończy się najczęściej nim dzień biały zaświta. Wracając do domu po słocie, błocie lub mrozie, uczestnik balu, tańca lub przyjemnej salonowej pogadanki dochodzi do bramy domu, w którym mieszka, dzwoni i z ciężkiem westchnieniem przekonywa się, że Kraków wcześnie spać chodzi, że się w nocy na klucz zamyka i że stróże mają sen tak twardy, że na ich rozbudzenie dzwonka nie dosyć, nie dosyć czasem nawet walenia w bramę rękami nierozebranemi jeszcze z rękawiczek, albo nogami sforsowanemi tańcem lub wędrówką.

Zaprawdę nigdy ta niedogodność bardziej się uczuć nie daje mieszkańcom Krakowa jak w karnawale.

Możnaby temu zaradzić, gdyby każdy lokator zamierzający wrócić późno, nosił z sobą klucz od bramy, ale z jednéj strony pamiętanie o kluczu i noszenie go z sobą jest także niemałą niedogodnością, a z drugiej przy znanej naszej obojętności na rzeczy, które nas osobiście mniej obchodzą, zdarzałoby się często, że ktoś wszedłszy do domu nie zamknąłby drzwi za sobą, coby znów dało okazję do łatwego popełniania kradzieży.

W niektórych miastach zagranicą stróże nocni mają klucze od wszystkich domów swojej ulicy i wracającym późno otwierają. Czyby się coś podobnego nie dało zaprowadzić w Krakowie?....

* Z powodu posiedzenia rady miejskiéj nie odbędzie się dzisiaj walne zgromadzenie „Koła politycznego“ jakto było zapowiedzianém. Członkowie o nowym terminie za pomocą kart korespondencyjnych zawiadomieni zostaną.

* Dziś o godz. 5téj wieczór posiedzenie miesięczne Izby handlowo-przemysłowéj.

* Docent uniw. Jagiell, poseł Józef Szujski rozpoczął w sobotę przerwane świętami wykłady historji polskiéj. Znakomity nasz historyk wykłada obecnie „Dzieje pięciu Jagiellonów od Władysława do śmierci Aleksandra.“ Wykłady te odbywają się w wtorki, czwartki i soboty od godz. 3—4 w sali *Collegium juridicum* na ulicy Grodzkiej. W niedziele zaś pan Szujski ma nadzwyczajne wykłady przedmiotem których są dzieje XV wieku.

* Dziś zatém bal akademicki do którego jak się dowiadujemy, komitet balowy nie małe porobił przygotowania. Wszystko każe się spodziewać, że bal świetnie się uda i że wszyscy w nim udział biorący wyjdą zadowoleni, a ci zapewne najwięcéj, którym się nadzieja błogiego hymenu uśmiechnie.

* Wydział Stowarzyszenia „Postępu“ w załatwieniu podania p. M. J. Konstantynowicza uchwalił: „Zajmowany dotychczas lokal w „Postępie“ na wykład czytania i pisania dla osób nieobowiązanych do uczęszczania do szkół publicznych oddać i nadal na tenże sam cel bez ograniczenia czasu, dozwalając panu K. wybrać na to codziennie 2 godziny w czasie od g. 9 z rana do 5 po południu.“

* Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że losów na loterję sreber urządzoną przez towarzystwo wzajemnej pomocy sybiraków nabyć można w handlu Józefa Bartla w rynku, róg ulicy Brackiéj, po 2 złr.

* Dochód z akcyzy wynosi do 11 b. m. tylko 7660 złr. 36 $^1/_2$ kr. *brutto*.

* Dnia 10 b. m. na Podgórzu zmarła Marja z Hallerów Güntnerowa doczekawszy się rzadkiego w naszych czasach wieku, bo 84 lat. Zmarła była głową bardzo licznéj rodziny, w gronie któréj już kilku dorosłych liczyła prawnuków. Jeszcze ostatniego lata widywaliśmy ją odbywającą piesze przechadzki z Podgórza do Krakowa i napowrót. Pogrzeb odbędzie się dziś na Podgórzu.

* N. Pan mianował radcę wyższego sądu w Krakowie, Edwarda Arzta prezesem sądu obwodowego w Nowym Sączu.

* Minister rolnictwa mianował w nowo systemizowanym etacie stadnin rządowych w Radowcach rachmistrza II. klasy Józefa Wierzbiańskiego kontrolerem, podporuczników przy stadninach wojskowych Ignacego Ernsta, Maksymiljana Naske i Ludwika Thom adjunktami drugiéj klasy i weterynarza drugiéj klasy Jana Bittmann weteryrzanem drugiéj klasy.

* W Wojniczu postawił p. Władysław Dąbski olbrzymi browar, który będzie jednym z najwspanialszych w Galicji. Urządzenie wewnętrzne kosztuje do 300,000 złr. Browar ten nie tylko właścicielowi ale i całéj okolicy tamtejszéj wielkie przyniesie korzyści, bo dostarczy pracy zarobkującym, dla tego postawienie takiéj fabryki za zasługę p. Dąbskiemu poczytać należy, a przykład powinien być bodźcem dla tych, co zamiast wkładać swoje kapitały w przedsiębierstwa, przyczynić się mogące do rozwinięcia uśpionego u nas przemysłu i handlu, ryzykują majątki puszczając się na niebezpieczną i zanadto ryzykowną drogę spekulacji giełdowych.

* Jutro w Poznaniu pp. Sztengel i Nowakowski rozpoczynają przedstawienia teatralne. Przedstawienia te odbywać się będą cztery razy tygodniowo, dwa w teatrze miejskim a dwa w letnim. Szereg przedstawień rozpocznie *Zemsta za mur graniczny* Aleks. Fredry.

* W *Dzienniku Poznańskim* znajdujemy następujący opis wypadku otrucia trychinami. W zeszły piątek zachorowała żona i uczeń szewca B. mieszkającego przy ulicy Królewskiéj; równocześnie oboje skarzyli się za wielkie boleści w napuchłéj twarzy i muszkułach. Doktor Koszutski, którego przywołano, poznał natychmiast, że to są trychiny, które mianowicie kobiecie niezmiernie dokuczały. Wykazało się, że chorzy d. 2 b. m. zjedli za 9 groszy surowéj szynki od rzeźnika H. Ponieważ u rzeźnika tego znaleziono jeszcze zapas szynki z tego samego wieprza, przeto poruczono ją zrewidować aptekarzowi p. Brandenburgowi. Ten znalazł téż w niéj rzeczywiście pełno trychin.“

* Donoszą nam z prowincji o następującym wypadku, z prośbą zarazem o zachowanie tajemnicy co do nazwisk i miejscowości.

Pewna młoda panienka zakochała się szalenie w bogatym młodzieńcu, ale czy to, że nie doznawała wzajemności, czy téż, że rodzice odmawiali wydania bogatego dziedzica za nieposażną panienkę, dosyć, że postanowiła użyć zręcznego fortelu, aby swoje zamiary do skutku przyprowadzić. Pisze więc do młodziana przez nią ubóstwianego list następujący:

Okrutny.....

Aby ci dać dowód, jak cię kochałam, jaką serce moje pałało dla ciebie miłością i do jakich poświęceń serce kochającéj kobiety jest zdolne, postanowiłam zażyć truciznę i równocześnie o mojem postanowieniu Cię zawiadomić. Jeżeli po odebraniu tego listu pośpieszysz rzucić mi się do nóg i poprzysięgniesz mi wieczną miłość, to gotowa jestem zażyć środek przeciw truciznie, w przeciwnym razie bywaj zdrów na zawsze, zimny grób pochłonie Twoją biedną

. . . .

Wzruszony takim dowodem przywiązania adonis, ma się rozumieć poszedł do panny, która rzeczywiście zaczynała już doznawać skutków, wprawdzie nie zażytej trucizny, ale innego niewinnego lekarstwa, przyrzekł jej dozgonną miłość, ona zażyła antydot i zdaje się, że w tym jeszcze karnawale będzie o jedno więcej wesele.

* W dniu jutrzejszym prawdopodobnie sąd kasacyjny paryzki rozstrzygać będzie o odwołaniu się do kasacji Traupmana. Prokurator jeneralny Bedarrides występować będzie imieniem urzędu publicznego. Pomiędzy prawnikami przypuszczają, że wyrok paryzkiego sądu przysięgłych bardzo prawdopodobnie unieważnionym zostanie z powodu niedopełnienia pewnych form, a mianowicie dlatego, że na początku posiedzenia sądu, jeszcze przed przesłuchaniem oskarżonego na wniosek prokuratora sąd, z uwagi na możebną dłu-

---

nie nowych pism perjodycznych, liczbę tę już w trzecim roku istnienia sprowadziły do 230

Dzięki jednak ofiarom redakcji i założycieli *Bibljoteka* istniała ciągle, redagowana już to przez Szabrańskiego, już przez Wójcickiego, już nareszcie przez L. Łubieńskiego. Przebrała się jednak cierpliwość i w 1849 r. postanowiono zwinąć tak trudne do utrzymania wydawnictwo.

Ale wtedy dwaj warszawscy bankierzy, L. Konenberg i M. Rosen złożyli każdy po 6,000 na dalsze utrzymanie pisma, które mimo obojętności ogółu niezaprzeczone krajowi przynosiło usługi. To podtrzymywało Bibljotekę, która zawsze jakoś w złych chwilach wspierana przez kogoś żyje dotąd, a w ostatnich czasach stanęła znowu podobno o własnych siłach.

Nie ulega też wątpliwości, że pismu temu mimo słabych stron jego, należy się jak największe poparcie i życzliwość serdeczna. Przez długie lata, w najcięższych chwilach zobojętnienia i popsucia smaku, trzymała się ona na stanowisku poważnego i uczciwego pisma, nie ulegała nigdy prądom chwilowym, a i dotąd jeszcze dzierży to berło niezaprzeczenie.

Wadą jéj był właśnie zbytek téj powagi, przechodzący często w oschłość i sztywność, oraz brak zasadniczéj myśli w doborze artykułów.

W ostatnich jednak czasach wyleczyła się do pewnego stopnia z téj wady, wprowadzając większą rozmaitość, i umieszczając dobre, oryginalne i tłómaczone powieści.

W końcu przeszłego roku *Bibljoteka* poniosła (równie jak *Czas*) ciężką i niepowetowaną stratę przez śmierć Zofji Węgierskiéj, autorki bardzo zręcznie i zajmująco pisywanych kronik paryzkich, które były jedną z ozdób tego pisma.

Najstaranniej i najobszerniéj obrabiany, zwłaszcza w ostatnich czasach, jest dział krytyczny. Pod tym względem *Bibljoteka warszawska*, nie ma w naszem piśmiennictwie rywala, i o wiele przewyższa *Przegląd Polski*. Rzec nawet śmiało można, że każdy, kto chce śledzić ruch piśmiennictwa pod cenzurą moskiewską zostającego, czytać ją musi.

Często też spotkać się tam można z artykułem bardzo dobrze napisanym, a dotyczącym ekonomji politycznéj lub nauk przyrodniczych.

Bibljoteka warszawska, zostająca obecnie pod redakcją K. Wł. Wójcickiego, znanego autora licznych i cennych prac, wychodzi co miesiąc w zeszytach obejmujących najmniéj 10 arkuszy druku i kosztuje prócz przesyłki tylko 9 rubli srebrem (około 13 $^1/_2$ guldenów). Pismo to zalecić przedewszystkiem można ludziom, którzy niekoniecznie gonią za lekką strawą umysłową, ale którzy znieść są zdolni i rzecz poważniejszą trochę. Każdy zaś, co ma pretensję do posiadania jakiegokolwiek księgozbioru, mieć ją powinien, bo żadna porządna bibljoteczka, bez téj matrony naszych miesięczników, która w 100 przeszło wielkich tomach zawiera obraz ruchu umysłowego z lat trzydziestu, obejść się nie może.

A jednak.. . pismo to w Galicji ani dwudziestu nie liczy prenumeratorów.

gość rozprawy, postanowił wezwać do swego kompletu jeszcze jednego dodatkowego sędziego, a do kompletu przysięgłych dwóch zastępców, i że to postanowienie powziętém zostało w nieobecności oskarżonego i nie zostało mu następnie oznajmioném. Pan Vezériane obrońca Traupmana, ma się powołać na mnóstwo przykładów, z praktyki sądowéj, dowodzących, że wyrok unieważnionym być powinien.

* Z kroniki paryzkiéj *Dziennika Polskiego* wyjmujemy o autorze *Fra Diavolo* następujące szczegóły:

„Pomimo zgrzybiałego wieku Auber jest jeszcze młodym, bardzo młodym. Codzień możecie go spotkać w lasku bulońskim, w wytwornym odkrytym powozie, a do koła niego grono młodych dziewcząt, to jego uczennice, których złote i hebanowe pukle cudownie odbijają od srebrzystych włosów starca. Zobaczycie go także na każdem nowem przedstawieniu i za kulisami pozwala sobie nieraz żartów osiemnastoletniego młodzieńca.

„Mimo to nie powiem, żeby p. Auber był bardzo szczęśliwym. Osiągnął wszystko co człowiek z talentem może osiągnąć: sławę europejską, znaczny majątek i wysokie stanowisko w świecie, a jednakże gdybyście chcieli rzucić wzrok badawczy w głąb jego serca, ujrzelibyście z przestrachem że i Auber ma dokuczliwego móla co go dzień i noc gryzie... Od niepamiętnych czasów wszyscy Paryżanie uważają Aubera za takiego dowcipnisia, że każdy dowcip, zrodzony gdziekolwiek w całéj Francji, tylko jemu przypisują. To też każdego poranku p. Auber dowiaduje się z niemałem zdziwieniem, a czasem nawet z wielkim przestrachem, że dniem przedtem albo wyśmiał jednego z przyjaciół, albo poza oczy zranił uszczypliwym dowcipem pierwszego lepszego ze swych kolegów i współzawodników. Nieraz także się zdarza, że mu przypisują uwagi niezgodne z przyjętą moralnością. Możecie sobie wyobrazić na ile nieprzyjemności jest z tego powodu narażony.“

* W Barcelonie aresztowano jakiegoś oszusta, który wyłudzał składki od łatwowiernych udając się za chaldejskiego biskupa. Jakaś okoliczność wzbudziła podejrzenie, telegrafowano do Rzymu i otrzymano odpowiedź nie pozostawiającą najmniejszéj wątpliwości co do charakteru wydrwigrosza, a mianowicie, że wszyscy biskupi chaldejskiego obrządku znajdują się w téj chwili w Rzymie.

Nowości piśmiennicze. Zaledwie donieść zdążyliśmy o wydaniu nakładem *Mrówki* dramatu pana Bełcikowskiego, już wydawnictwo to wystąpiło z nową publikacją. Jest to szesnasty tomik *Bibljoteki Mrówki*, obejmujący rzecz *O prześladowaniu kościoła unickiego*, według źródeł moskiewskich przez Aleks. Wernickiego. Obok innych zalet *Bibljoteka Mrówki* ma więc i tę, że nie nadużywa cierpliwości swoich czytelników, a niestety nie o wszystkich wydawnictwach dałoby się to samo powiedzieć.

* Wyszedł już z niecierpliwością u nas wyglądany *Tydzień* I. J. Kraszewskiego i zawiera: Wstępne słowo. Ostatnie wiadomości. Przegląd dzienników. Kronika literacko-artystyczna. Korrespondencje. Listy soborowe 1. Z Florencji. Z Krakowa. Niemieckie głosy w sprawie polskiéj. C. Norwida: Rzecz o wolności słowa. Rozmaitości. (Juljusz Fontana.) Ogłoszenia.

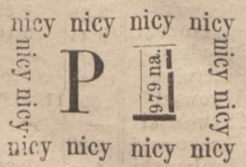
Rachunki z powodu nawału materjałów odłożone do drugiego numeru.

Kalendarz. Dziś św. Arkadjusza i Honoraty, jutro św. Weroniki panny i Gotfryda biskupa.

* Jutro przypada nowy rok według starego kalendarza.

* Dnia 10 stycznia wieczorem i całą noc dészcz, dnia 11 bez przerwy aż do wieczora śnieg. Termometr w ciągu dnia zniżył się do + 0, 6 od + 1, 6 R. Barometr bez zmiany, wiatr zachodni spokojny.

Rebus



(Znaczenie wczorajszéj szarady: *Stempel*).

Wiadomości urzędowe.

Obwieszczenie. Na mocy rozporządzenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbowej z dnia 31-go grudnia 1869 l. 3129 praes. c. k. miejscowa komisja podatkowa podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

1) Fasje i wykazy celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1870 mają być sporządzone w formie ustawą wykonawczą z dnia 11 stycznia 1850 przepisanej i do końca b. m. podane.

2) Przy fasjonowaniu dochodu I klasy, tudzież dochodu II klasy, nie pochodzącego ze stałych płac, mają służyć dochody i wydatki z lat 1867, 1868 i 1869 za podstawę do oznaczenia przeciętnego czystego dochodu, podlegającego opodatkowaniu na rok 1870.

3) Rozporządzenia §§ 21 i 22 najwyższego patentu z dnia 29 października 1849 będą zastosowane do dochodów pochodzących ze stałych płac II klasy przypadających w roku 1870.

4) Odsetki i dochody III klasy, podlegające fasjonowaniu ze strony uprawnionych do pobierania takowych, mają być fasjonowane według stanu majątku i dochodu z dnia 31 grudnia 1869.

Blankiety, potrzebne do sporządzenia fasji i wykazów, wydawane będą dotyczącym stronom bezpłatnie w c. k. miejscowej komisji podatkowej, tudzież w oddziale podatkowym Magistratu krakowskiego, — podawać je zaś należy w biurze protokółu podawczego c. k. Starostwa powiatowego, lub w c. k. miejscowej komisji podatkowej.

Z c. k. miejscowej komisji podatkowej.

Kraków dnia 9 stycznia 1870.

Bobowski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków. *11 stycznia.* Według właśnie otrzymanej tu urzędownie wiadomości zaraza na bydło w powiecie Olkuskim uśmierzoną została w mieście Pilicy, tudzież we wsiach Porembie, Kudowie, Ryczówce i Żarnowcu; grasuje atoli we wsi Pilicy, Złożeńcu, Kromołowie, Ibramowicach i w miastach Wolbromie i Kromołowie, świeżo wybuchła we wsi Rzeplinie i Korzkwi.

Kraków *11 stycznia.* Dowóz na komorę Baran w dniu wczorajszym był wielki, dowieziono około przeszło 2300 korcy, czego po złych drogach nie było się można spodziewać. Główne zakupno porobili kupcy do Prus, które koleją żelazną do Mysłowic przesłali. Zakupywali również i tutejsi spekulanci, w ogóle ceny utrzymywały się dość dobrze. Płacono za pszenicę czerwoną od 38 do 39½ złp., za pszenicę białą od 40 do 41 złp., za żyto 23 do 25 złp., za jęczmień 20 do 22 złp., za owies 12 do 14 złp., za groch od 18 do 24 złp., za fasolę od 35 do 36½ złp., za wykę od 20 do 21 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu pomimo złych dróg był pełen ruchu, a dowóz także znaczny. Z Galicji dowieziono także koleją pewną ilość zboża. Kupcy tutejsi i właściciele młynów chętnie kupywali wyborowe gatunki zboża, a to szczególniej na tutejsze potrzeby. Płacono za korzec pszenicy czerwonej od 8.50 do 9.40, białej od 9 do 10.25, żyto od 5.70 do 5.90, jęczmień od 5 do 5.50, rzepak od 15.50 do 16 złr., koniczyna czerwona od 51.50 do 53 złr., soczewica od 11.50 do 12 złr.

Ostatnie wiadomości.

Onegdaj w Paryżu zaszedł wypadek tragiczny, którego bohaterem był jeden z członków rodziny cesarskiéj. Książe Piotr Bonaparte napisał list do Rocheforta, dawniéj redaktora *Latarni*, a dziś dziennika *Marseillaise*, twierdząc, że jeden z współpracowników tego dziennika obraził go piórem i podobno żądając honorowéj satysfakcji. W skutek tego pp. Wiktor Noir i Fourielle udali się do księcia, który w rozmowie obraził ich, mieniąc nasłanemi przez Rocheforta napastnikami. W odpowiedzi Wiktor Noir miał czynnie znieważyć księcia, a Fourrielle dobyć rewolweru. Książe wystrzałem z pistoletu ranił Noira. Z przyzwolenia cesarza aresztowano księcia i wytoczono śledztwo.

Według telegramu *N. fr. Presse* książe dał dwa wystrzały, z których jednym zabił Noira, drugim ranił jego towarzysza.

W ciele prawodawczem francuzkiem Ollivier przyrzekł sumiennie trzymać się swego programu i z naciskiem mówił o konieczności ustalenia rządu, aby dokonać rozwąju wolności.

Raspail wniósł projekt żądający zniesienia przysięgi deputowanych, żąda wyboru komisji do zbadania rachunków Paryża i śledztwa co do prywatnego majątku Hausmanna.

Interpelacja Gambety o wojsko wysyłane do Algieru wywołała dłuższą dyskusję.

Dziś wybór wiceprezydentów.

Przyjmując reprezentantów sądownictwa Ollivier powiedział, że utrzymywać będzie nienaruszoną godność stanowiska sędziów, i oddzielać będzie zawsze sądownictwo od polityki, aby wyroki sądów zyskały tém więcéj znaczenia, nie dając powodu do podejrzeń, że ulegają postronnym wpływom.

Hr. Bismark dokonał nowéj aneksji.... tą razą tylko 140 morgów niezamieszkałego gruntu, ustąpionego przez wolne miasto Bremę na powiększenie zabudowań portowych w Bremerhaven.

Według wczorajszych telegramów biura korespondencyjnego ministerjum Rivero-Topete-Sagasta ukonstytuowało się w Madrycie.

Kotar, *10 stycznia.* Braiczanie zwrócili dzisiaj działa zabrane z warowni Staniewicz.

Peszt, *10 stycznia.* Pierwsze posiedzenie sejmu naznaczone jest na dzień 14 stycznia.

Konstantynopol, *9 stycznia.* Wice-król urzędową depeszą zawiadamia, iż bezzwłocznie wyda 200,000 karabinów i dwa okręty pancerne.

Kursa giełdy.

(Telegramy „Kurjera Krakowskiego“).

Wiedeń *d. 11 stycznia godz. 6 min. 20 po poł.*

Akcje kredytowe	263.—	Akcje kol. Kar. L.	242.75
Lombardy . . .	255.—	Akc. bank. obrot. .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.30	Akcje anglo-banku	322.—
Losy z r. 1864 .	117.30	Akcje kolei rząd. .	404.—
Akcje frnk.-austr.	109.—	Tramway . . .	134.50
Napoleony . .	9.81	Akc. kolei wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: złe.

Berlin *d. 11 stycznia godz. 2 min. 20 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82⅜	Akcje kredytowe .	145¼
Długi term. . . .	81½	Kolej zach. czeska	92
Warszawa kr. ter. .	74¾	Kolej rząd. austr.	224
Banknoty rossyjsk.	74¾	Akc. kol. Kar. L.	100½
Listy zastaw. pol. .	69¼	Lombardy . . .	41½
Listy likwidacyjne .	56⅞	Amerykańskie . .	92½
Banknoty austr. .	82 7/16	Metaliki	49¾
Losy kredytowe .	88¼		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Paryż *d. 11 stycznia godz. 7 min. 45 po połud.*

Renta 3% . .	73.90	Kolej rządowa . .	818
Renta włoska .	55.65	Amerykańskie . .	98⅝
Lombardy . . .	525.—		

Usposobienie giełdy: lepsze.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się czwarty półarkusz powieści Wołodego Skiby p. n. *Na szerokim świecie.*

Kursa giełdowe

z d. 11 stycznia.

	W Krakowie żądają	W Krakowie płacą	W Wiedniu telegr.
5% zjed. dług państwa	— —	— —	60 50
„ „ w srebrze	— —	— —	70 60
Renta w srebrze	71 25	70 75	70 60
Losy z r. 1860	100 —	99 50	98 50
Losy z r. 1864	— —	— —	117 50
Galic. oblig. indemnizacyjne	— —	— —	72 90
Listy zastaw. galic.	— —	— —	— —
„ „ bank. hypot.	— —	— —	— —
„ „ pols. I. emisji	93 50	92 75	— —
„ „ „ II. emisji	92 75	92 —	— —
„ likwid. pols.	76 50	75 75	— —
Kolej warsz.-wied.	67 50	65 50	— —
„ warsz.-bydg.	69 —	69 —	— —
Ros. poż. prem. 1864	157 —	155 —	— —
„ „ „ 1866	154 —	152 —	— —
Srebro	121 —	120 25	120 25
Dukaty	5 85	5 75	5 78½
Napoleondory	9 95	9 85	9 80
Imperjały	10 10	10 —	— —
Pruski kurant	1 83	1 82	— —
Ruble papierowe	1 52	1 51	— —
Weksle. Londyn	— —	— —	123 —

	żądają	płacą	telegr.
Akcje. Lombardy	258 50	258 25	256 —
Kolei Alföld	— —	— —	172 —
„ Karola Ludwika	244 50	243 50	243 —
„ lwow.-czern.	206 50	205 50	206 50
„ pardubickiéj	— —	— —	165 —
„ Północnéj	— —	— —	216 25
„ północ.-wschod.	162 —	161 —	162 75
„ Rudolfa	164 50	164 —	163 50
„ rządowéj	— —	— —	409 50
„ siedmiogrodzkiéj	168 —	167 50	167 —
„ węg.-wschod.	— —	— —	97 —
„ zach.-czeskiéj	— —	— —	— —
Banku angielskiego	— —	— —	323 —
„ anglo-węgierskiego	— —	— —	91 75
„ budowli	— —	— —	53 —
„ handlowego	78 50	77 50	— —
„ hypot. galic.	— —	— —	— —
„ jeneralnego	— —	— —	45 50
„ krakowskiego	90 50	89 50	— —
„ narodowego	748 —	743 —	745 —
„ obrotu ogólnego	118 25	118 —	118 —
„ związkowego	— —	— —	89 —
Franko-austrjackie	— —	— —	109 50
Kredytowe	266 25	266 —	264 10
Tramway	— —	— —	135 —

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warsz iwroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. Cz. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	11.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.